

Na Litwie nie ma prawdziwej samorządności

Rejon solecznicki jest tylko strefą rekreacyjno-turystyczną, jak to zaplanował rząd, czy być może warto rozwijać inne gałęzi gospodarki? Tę kwestię próbowano omówić na konferencji w Solecznikach pt. „Soleczniki 2013: Możliwości zatrudniania i biznesu”, która zgromadziła przedstawicieli lokalnego biznesu, polityki, nauki i mediów.



„Podstawą polityki gospodarczej powinno być zapewnienie korzystnych warunków dla efektywnie działających podmiotów gospodarczych” – powiedział zebrany prof. Bogusław Gruzewski. Profesor dodał, że czymś bardzo ważnym jest poszukiwanie nowych obiektów inwestycyjnych.

Brak samorządności

Uczestnicy konferencji „Soleczniki 2013: Możliwości zatrudniania i biznesu” próbowali odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób polepszyć klimat gospodarczy i inwestycyjny w rejonie. Z różnych stron padało wiele wyjaśnień powodów nie najlepszej kondycji gospodarczej w regionie. Jedną z przyczyn tego zjawiska, argumentowano brakiem samorządności na Litwie. „Mieszkałem przez pewien czas w Możejkach. Problemy są takie same, jak w Solecznikach. Duże przedsiębiorstwa nie mają większego wpływu na sytuację regionu, oprócz zatrudnienia, ponieważ większa część podatków ląduje w centrali. Na Litwie nie ma prawdziwej samorządności” - powiedział znany na Litwie publicysta Jacek Komar.

Uczestnicy spotkania twierdzili, że pomiędzy samorządem, a środowiskiem biznesowym ma być ścisła współpraca. „Współpraca pomiędzy samorządem, a sferą biznesową musi opierać się na tym, że podatek nie wędruje do centrali, a pozostaje w samorządzie” - powiedział Danas Arlauskas, przedstawiciel Konfederacji Przedsiębiorców Litwy.

Kto będzie pracował?

Część przedstawicieli rejonu solecznickiego twierdziła, że ludność jest pracowita i zaradna, z czym się nie zgadzali inni. „Inwestycje dobrze, ale kto będzie pracował? Ludzie w rejonie odzwyczaili się od pracy. Ci, którzy chcą pracować, wyjeżdżają za granicę. Litwa zapłaciła największą cenę za przystąpienie do UE, ponieważ zapłaciła swoimi ludźmi, czyli emigracją” – skwitował właściciel lokalnej gazety, Władimir Kot.

Przedstawiciele władz samorządowych, realia próbowali tłumaczyć faktem, że rej. solecznicki od zawsze był obszarem rolniczym, czego raczej nie poparli eksperci i przedstawiciele Komisji

Europejskiej.

„Jeżeli porównamy wynagrodzenia w różnych samorządach, zobaczymy, że na pierwszym miejscu jest Wilno (2 600 L), a na ostatnim - Soleczniki (1 500 LT). Pomiędzy Wilnem, a Solecznikami znajdują się również inne samorządy, gdzie wynagrodzenia są wyższe. Przyczyną większości przypadków jest fakt, że w danych samorządach istniały zakłady produkcyjne, skierowane na eksport” – zaznaczył jeden z uczestników konferencji.

Inne źródła finansowania

Organizatorem spotkania było przedstawicielstwo Komisji Europejskiej na Litwie. Przedstawiciele Komisji podkreślili, że warto szukać finansowania nie tylko w strukturach rządowych. „Ministerstwo Gospodarki nie jest jedynym źródłem finansowania. Przed kilkoma miesiącami byłem na imprezie, kiedy rejonowi wręczono Flagę Honorową Rady Europy. Zobaczyłem, że rejon prężnie współpracuje z mnóstwem partnerów po całej Europie. Być może warto tam poszukać inwestycje” – powiedział Giedrius Sudikas, kierownik Działu Mediów i Informacji przedstawicielstwa Komisji Europejskiej na Litwie.

Inna uczestniczka, mieszkająca w Solecznikach Litwinka, zasugerowała, że negatywny wpływ na sytuację gospodarczą w rejonie ma nie tylko błędna polityka rządu, ale również podejście mediów. W mediach o rejonie solecznickim mówi się tylko w kontekście konfliktu polsko – litewskiego.

W rejonie solecznickim zostało przeprowadzone badanie opinii publicznej. Z sondażu wynika, że 4 z 5 respondentów sądzi, że najbardziej trzeba rozwijać w rejonie przemysł. 60 proc. badanych odpowiedziało, że trzeba rozwijać i tworzyć warunki dla rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości. Zdaniem mieszkańców warunki do prowadzenia biznesu w rejonie nie są idealne, ale jednak oceniają je pozytywnie. Ankietowani sądzą, że Soleczniki nie do końca wykorzystują potencjał turystyczny regionu.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.